

50 MILIONÓW MIESZKAŃCÓW POLSKI

KONKRETNE DZIAŁANIA,
A NIE TYLKO MARZENIA



WARSZAWA 2018

**AGENDA POLSKA (www.zpp.net.pl/projekty/agenda-polska/)
jest projektem realizowanym przez środowisko ZPP/WEI, którego celem
jest przygotowanie strategii rozwoju Polski oraz rozwiązań ustrojowych
i prawnych w najważniejszych dla Polski obszarach.**

Tekst © Fundacja Warsaw Enterprise Institute
Praca pod kierownictwem Aleksandry Fandrejewskiej-Tomczyk
Redakcja: Aleksandra Fandrejewska-Tomczyk
Zdjęcie na okładce © digitalstorm, Chroma Stock
Projekt okładki: Justyna Saraczyn
Redakcja techniczna: Iwona Wardzyńska

Wydanie I
Warszawa 2018

ISBN: 978-83-948073-6-8

Wydawca: Związek Przedsiębiorców i Pracodawców
Fundacja Warsaw Enterprise Institute
ul. Nowy Świat 33
00-029 Warszawa
biuro@zpp.net.pl; www.zpp.net.pl
office@wei.org.pl; www.wei.org.pl

SPIS TREŚCI

Nasz cel - 50 mln mieszkańców Polski	4
Działania w zakresie wsparcia demografii niezbędne dla utrzymania rozwoju gospodarczego Polski	5
Zwiększanie dzietności na równi z absorpcją migrantów	5
Na czym stoimy	8
Zmiana modelu urodzeń wraz ze zmianą modelu społecznego	10
Brak dzieci obciąża gospodarkę	11
Migracje: Polki w sile wieku szukają miejsca za granicą	12
Spada liczebność grupy, która utrzymuje społeczeństwo	14
Konsekwencje społeczne i gospodarcze katastrofy demograficznej	17
Jak zmienić niekorzystne trendy i poprawić prognozy	18
Podatek przychodowy zwiększy pieniądze dla rodziny	18
Polityka prorodzinna ma uwzględniać aspiracje kobiet	18
Instytucje publiczne powinny propagować elastyczne formy zatrudnienia	20
Mądra pomoc państwa to świadczenia tymczasowe	21
Bliska i tania opieka nad dziećmi zaprocentuje w gospodarce	22
Regulacje rynku nieruchomości muszą wspierać drobnego inwestora	23
Jak odzyskać emigranta?	24
Polacy wyjeżdżają, Polacy powinni przyjmować	27
Rekomendacje	28



NASZ CEL - 50 MLN MIESZKAŃCÓW POLSKI

Polska nie będzie rozwijać się bez dostatecznej liczby mieszkańców, nawet jeśli stworzymy wymienne instytucjonalne i podatkowe warunki dla przedsiębiorczości. Na razie mamy kłopot z jednym i drugim. Biurokracja trzyma się dobrze. Trendy demograficzne są złe. W Polsce od wielu lat rodzi się za mało dzieci, aby zapewnić zastępowalność pokoleń. A to oznacza, że kolejne pokolenia są mniej liczne od poprzednich. Poza granicami kraju jest już ponad 2,5 mln Polaków, z których większość wyjechała, bo nie mogła w kraju zaspokoić aspiracji dotyczących poziomu życia. Pozytywne zjawisko, jakim jest wydłużanie życia ludzkiego - przy obecnej strukturze społecznej - oznacza, że Polska będzie nie tylko coraz mniej liczny państwem, ale także z coraz starszymi ludźmi.

Co jest ważne: z badań wynika, iż tylko nieliczni Polacy nie chcą mieć dzieci, a większość deklaruje, że - gdyby nie miało żadnych ograniczeń - chciałoby mieć dwoje lub troje potomstwa¹. Przeszkadzają im w realizacji tego planu poważne przeszkody.

I dlatego przedstawiamy koncepcję, której realizacja ma skutkować tym, że w Polsce za 30 lat mieszkać będzie 50 mln osób. Jest to o 11,56 mln ludzi więcej niż obecnie² i o ponad 16 mln osób więcej, niż zakładają to prognozy demograficzne³.

¹ *Badanie Maison&Partners dla Warsaw Enterprise Institute 2015 rok.*

² *W końcu czerwca 2018 r. Ludności Polski liczyła 38413 tys. Osób; dane GUS: Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2018 r. Stan w dniu 30 VI.*

³ *GUS.*



DZIAŁANIA W ZAKRESIE WSPARCIA DEMOGRAFII NIEZBĘDNE DLA UTRZYMANIA ROZWOJU GOSPODARCZEGO POLSKI

Jeśli Polska ma się rozwijać i zachować pozycję znaczącego państwa w Europie, musi być silna także liczbą mieszkańców.

Dla Związku Przedsiębiorców i Pracodawców oraz Fundacji Warsaw Enterprise Institute, polityka rodzinna i działania na rzecz odnowy demograficznej są inwestycją w potencjał rozwojowy społeczeństwa polskiego. To jeden z filarów zmian zaproponowanych w ramach projektu Agenda Polska, autorskiej strategii rozwoju Polski.

Uważamy, że dla rozwoju Polski ważne są:

- zmiany instytucjonalne ze sprawnie działającymi sądownictwem i administracją,
- wolność gospodarcza,
- wprowadzenie prostego systemu danin publicznych,
- efektywna polityka socjalna społeczna (w tym opieka zdrowotna),
- służebność państwa wobec obywateli,
- zapewnienie bezpieczeństwa,
- aktywne i skuteczne działania na rzecz poprawy sytuacji demograficznej,
- zmiana modelu kształcenia.

Zmiany tworzą całość. Tylko spójna ich implementacja umożliwi rozwój Polski.

ZWIĘKSZANIE DZIETNOŚCI NA RÓWNI Z ABSORPCJĄ MIGRANTÓW

Oceniliśmy, że w kraju powinno na stałe przebywać właśnie 50 mln osób. Dla ZPP i WEI zapobieżenie zapaści demograficznej jest jednym z priorytetów bytu Polski. Choć wydaje się, że rok 2050 jest odległy (to spora część życia pokolenia, które właśnie się rodzi), to warto pamiętać, iż od początku tej dekady liczba mieszkańców Polski przestała rosnąć. A z prognoz GUS wynika, że nawet przy założeniu pozytywnego wpływu na demografię programu Rodzina 500+, współczynnik dzietności w 2050 roku wyniesie 1,85. Obecnie prowadzona polityka społeczna może więc zmniejszyć zagrożenia demograficzne⁴, ale nie odwróci tendencji: zmniejszania populacji Polaków ani starzenia się społeczeństwa. Po to by kolejne pokolenia były równe liczbowo poprzednim, dzietność powinna wynieść przynajmniej 2,1.

Program, który ma odwrócić negatywny trend demograficzny, składa się z trzech części:

- ✓ rozsądnej i efektywnej polityki prorodzinnej,
- ✓ stworzenia warunków sprzyjających powrotowi emigrantów z zagranicy,
- ✓ mądrej absorpcji imigrantów, przede wszystkim z krajów sąsiadujących z Polską.

⁴ GUS „Prognoza gospodarstw domowych na lata 2016 – 2050”.

DZIAŁANIA W ZAKRESIE WSPARCIA DEMOGRAFII NIEZBĘDNE DLA UTRZYMANIA ROZWOJU GOSPODARCZEGO POLSKI

Naszym zdaniem są to trzy filary, na których powinna oprzeć się polityka demograficzna państwa. Odnowa demograficzna będzie trudna, jeśli nie niemożliwa, z pominięciem któregoś z zaproponowanych przez nas działań. Stworzone muszą być warunki do zwiększenia dzietności w Polsce, tak by przeciętna rodzina składała się z dwójki lub trójki dzieci i rodziców. Z badań opinii publicznej⁵ wynika, że istnieją poważne przeszkody powstrzymujące rodziny przed posiadaniem dzieci w ogóle lub przed urodzeniem drugiego i kolejnego potomka. Efektywna polityka prorodzinna ma usunąć bariery przeszkadzające w realizacji aspiracji rodzicielskich, przede wszystkim trudności w godzeniu obowiązków rodzinnych i zawodowych, zmniejszyć problemy mieszkaniowe, pomóc w obniżeniu wysokich obecnie kosztów wychowania dzieci.

Równie ważne jest - ze względów ekonomicznych i społecznych - by wróciło jak najwięcej z 2,5 mln polskich emigrantów zarobkowych. Jeśli uda się stworzyć warunki dla spełnienia aspiracji rodzicielskich osób mieszkających w kraju, to część z tych działań stanie się również zachętą do powrotów z zagranicy.

Te przedsięwzięcia mogą jednak nie wystarczyć, by zapewnić zastępowalność pokoleń i zaspokoić potrzeby polskiego rynku pracy. Potrzebna jest więc równoczesna mądra polityka imigracyjna powodująca, że Polska stanie się krajem pierwszego wyboru dla mieszkańców sąsiednich państw. Realizacja tych zamierzeń spowoduje, że Polska zostanie znaczącym ludnościowo, ale też gospodarczo krajem europejskim. Polska może również stać się atrakcyjnym miejscem zamieszkania dla potomków polskich emigrantów z Rosji i terenów byłego ZSRR czy krajów Ameryki Południowej i Środkowej.

Zaproponowane w raporcie rozwiązania szczegółowe służą często pokonaniu barier różnych grup. Zmniejszenie kosztu wynajmu mieszkania czy budowy domu przez ograniczenie biurokracji jest potrzebne wszystkim: młodym ludziom w kraju, którzy przekładają w przyszłość czas rodzenia dzieci, emigrantom, którzy zastanawiają się czy powrócić do Polski, czy obywatelom sąsiednich krajów, gdy zastanawiają się, czy osiąść w Polsce całą rodziną.

Działania na rzecz odnowy demograficznej muszą być spójne, konsekwentne i szybkie. Problemy demograficzne ma wiele krajów europejskich. Niektóre zmieniły politykę prorodziną wiele lat temu, jak Francja, inne – jak Irlandia – kilka lat temu. Niemcy przygotowują właśnie program, który ma spowodować zamieszkanie w ich kraju wykształconych Ukraińców. To kolejne zagrożenie dla stabilizacji polskiego rynku pracy i rozwoju Polski.

Postulujemy prowadzenie skutecznej i aktualnej polityki prorodzinnej i imigracyjnej.

Doświadczenia innych krajów pokazują, że tylko programy prowadzone w sposób konsekwentny budzą społeczne zaufanie i przynoszą pozytywne efekty.

⁵ *Maison&Partners dla Warsaw Enterprise Institute, 2015 rok.*

DZIAŁANIA W ZAKRESIE WSPARCIA DEMOGRAFII NIEZBĘDNE DLA UTRZYMANIA ROZWOJU GOSPODARCZEGO POLSKI

Działania na rzecz odwrócenia trendów demograficznych są częścią całościowej zmiany filozofii funkcjonowania państwa przygotowanej w ramach projektu Agenda Polska. Tylko spójna ich implementacja umożliwi rozwój Polski. Na przykład: po to, by móc rozwiązać problemy demograficzne, należy wzmocnić niezależność ekonomiczną młodych ludzi. A to możliwe stanie się przy zmianie systemu podatkowego i zmniejszeniu obciążeń publicznych, jakie są nałożone na płace.

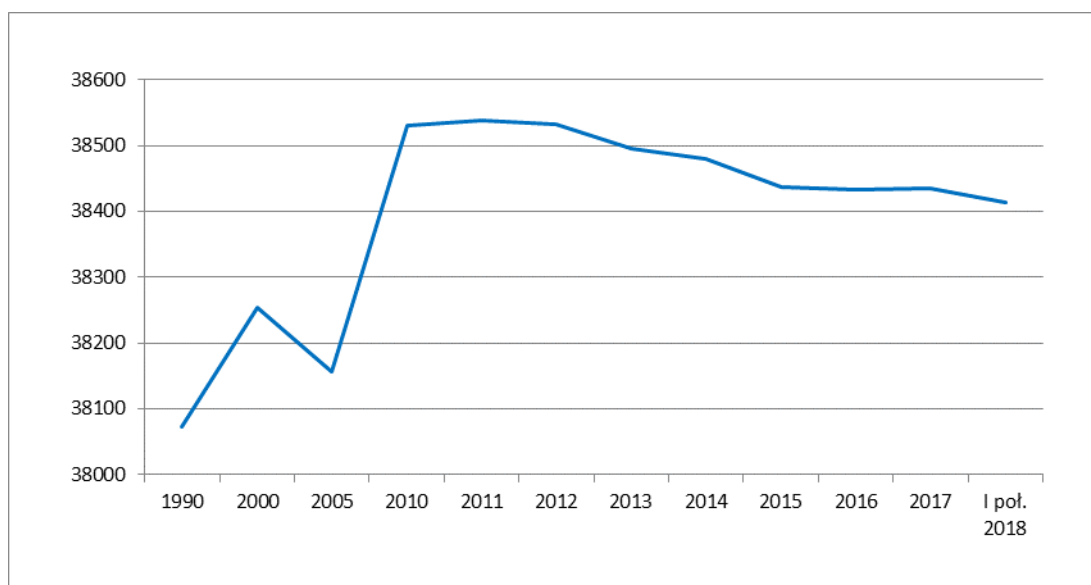


NA CZYM STOIMY

Coraz mniej Polaków w Polsce

38,41 mln osób mieszkało w Polsce pod koniec czerwca. To o dziewięć tysięcy mniej niż rok wcześniej i o 125 tysięcy mniej niż pod koniec 2011 roku, kiedy liczba mieszkańców Polski zaczęła maleć.

Infografika 1. Zmiana liczby mieszkańców Polski



Źródło: GUS „Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2018 r. Stan w dniu 30 VI”

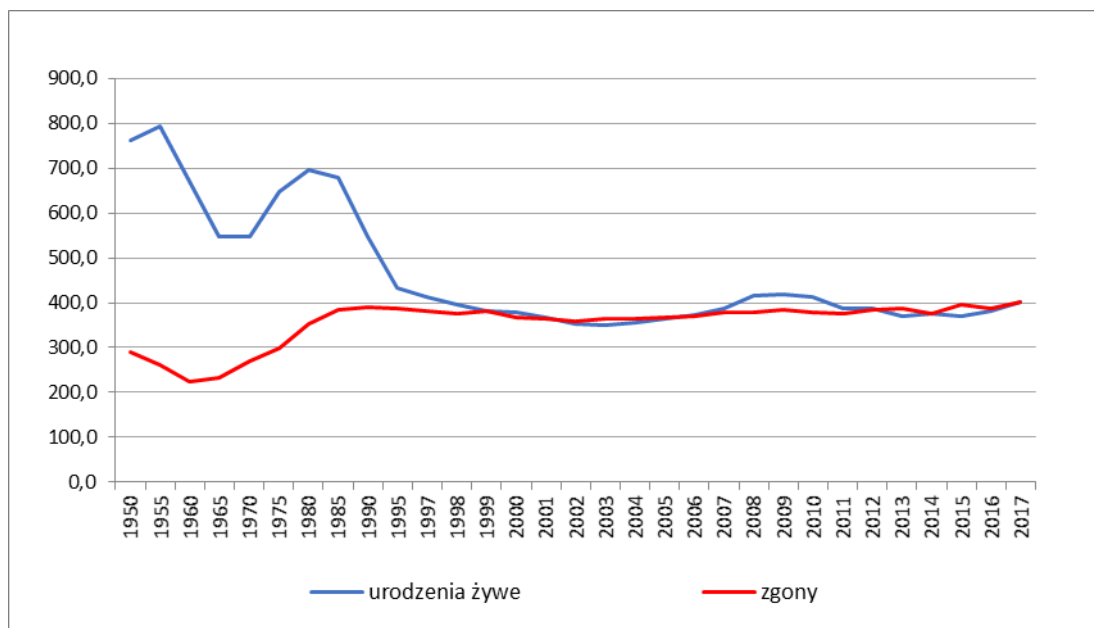
W zeszłym roku liczba ludności Polski wzrosła o 0,6 tys. w stosunku do roku 2016. Stało się tak głównie ze względu na zmieniający się trend migracyjny (więcej osób przyjechało do Polski na stałe, niż z niej wyjechało)⁶, ale też dlatego, że w latach 2016 – 2017 wzrosła liczba urodzeń dzieci. Niestety ta pozytywna tendencja w statystykach demograficznych została przysłonięta rosnącą liczbą zgonów. Urodziło się 402 tys. dzieci (o prawie 20 tys. więcej niż dwa lata temu). Zmarło zaś 403 tys. osób (o 15 tys. więcej niż w 2016 roku).

Łącznie więc przyrost naturalny (różnica między liczbą urodzeń żywych i liczbą zgonów) był ujemny, wyniósł prawie -1 tys. Oznacza to, że 2017 roku, w wyniku ruchu naturalnego, na każde 100 tys. ludności kraju ubyły 2 osoby. Przy czym na wsi odnotowano przyrost naturalny (ponad 10 tys.), natomiast w miastach: ubytek naturalny wyniósł ponad -11 tys.⁷

⁶ GUS: „Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2017 r. Stan w dniu 31 XII”.

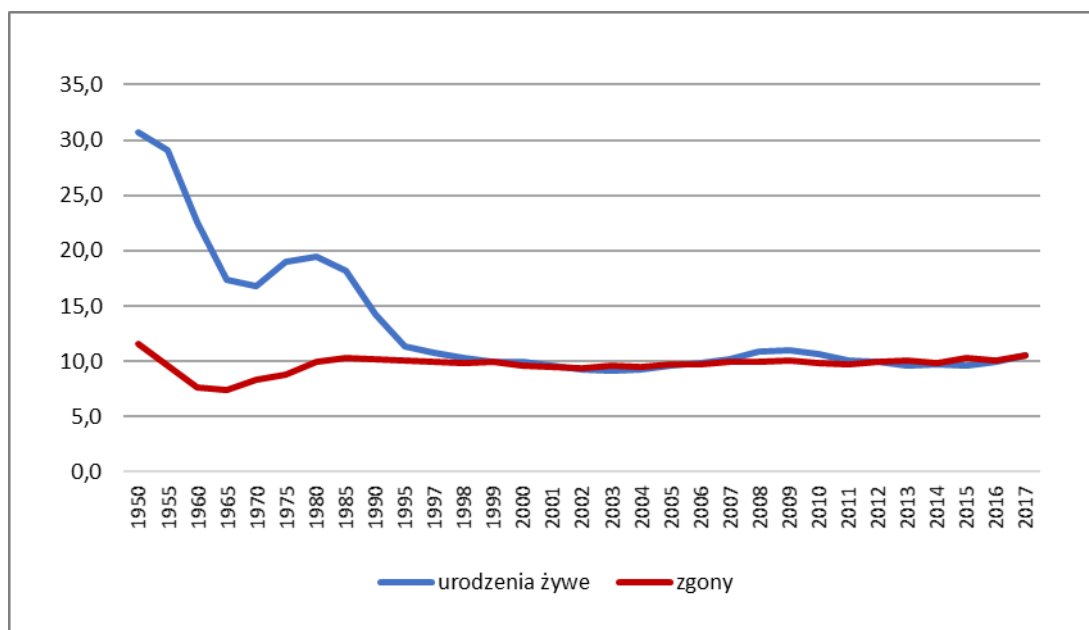
⁷ GUS: „Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2017 r. Stan w dniu 31 XII”.

NA CZYM STOIMY

Infografika 2. Liczba urodzeń i śmierci w tys.

Źródło: GUS Sytuacja demograficzna Polski do 2017 roku. Urodzenia i dzietność

W pierwszym półroczu 2018 roku urodziło się ponad 193 tys. dzieci – to przeszło 6 tys. mniej niż w tym samym czasie rok wcześniej. Zmarło ponad 215 tys. osób. Przyrost naturalny (różnica między liczbą urodzeń żywych i liczbą zgonów) był ujemny i wyniósł -21,7 tys. Na każde 10 tys. ludności kraju ubyło 11 osób. Negatywna tendencja niestety się pogłębia.

Infografika 3. Liczba urodzeń i śmierci na 1000 mieszkańców

Źródło: GUS Sytuacja demograficzna Polski do 2017 roku. Urodzenia i dzietność

NA CZYM STOIMY

W Polsce problemy demograficzne pogłębiają się z kilku przyczyn.

Od 1989 r. **rodzi się w Polsce zbyt mało dzieci, by zapewnić tzw. prostą zastępowalność pokoleń.** Oznacza to, że pokolenia dzieci są mniej liczne niż pokolenia rodziców.

Z danych GUS wynika, że w 2017 roku wśród 1000 kobiet urodziło się 145 dzieci. Współczynnik dzietności wyniósł zatem 1,45⁸ (dla porównania - w 2016 r. było to 1,36). Jest to najlepszy wynik w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Ale to wciąż za mało, by zagwarantować prostą zastępowalność pokoleń. Musiałby wynosić co najmniej 2,1. Aby zapewnić rozwój demograficzny, na każde 100 kobiet w wieku 15-49 lat powinno przypadać 210-215 dzieci urodzonych w każdym roku. W ten sposób istniałaby prawidłowość, że każda kobieta zostałaby zastąpiona przez córkę.

ZMIANA MODELU URODZEŃ WRAZ ZE ZMIANĄ MODELU SPOŁECZNEGO

Co więcej zmienia się struktura rodzin. **Spada liczba urodzeń pierwszych dzieci i ich udział w ogólnej liczbie urodzeń, a rośnie liczba kobiet decydujących się na trzecie dziecko.** W 2017 roku urodziło się o ponad 3 tys. mniej pierwszych dzieci w rodzinie niż rok wcześniej. Czyli mniej kobiet, które nie miały potomstwa zdecydowało się na nie. W 2013 r. niemal połowę urodzeń (49 proc.) stanowili pierworodni. W 2016 r. było ich 46 proc., a w 2017 – tylko 43 proc.

Za to w zeszłym roku urodziło się o 14,3 tys. dzieci więcej jako drugich w rodzinie – stanowiły 40 proc. wszystkich urodzeń. Wzrosła również liczba rodzin z trójką dzieci – z 42,5 tys. w 2016 roku do niemal 50 tys.

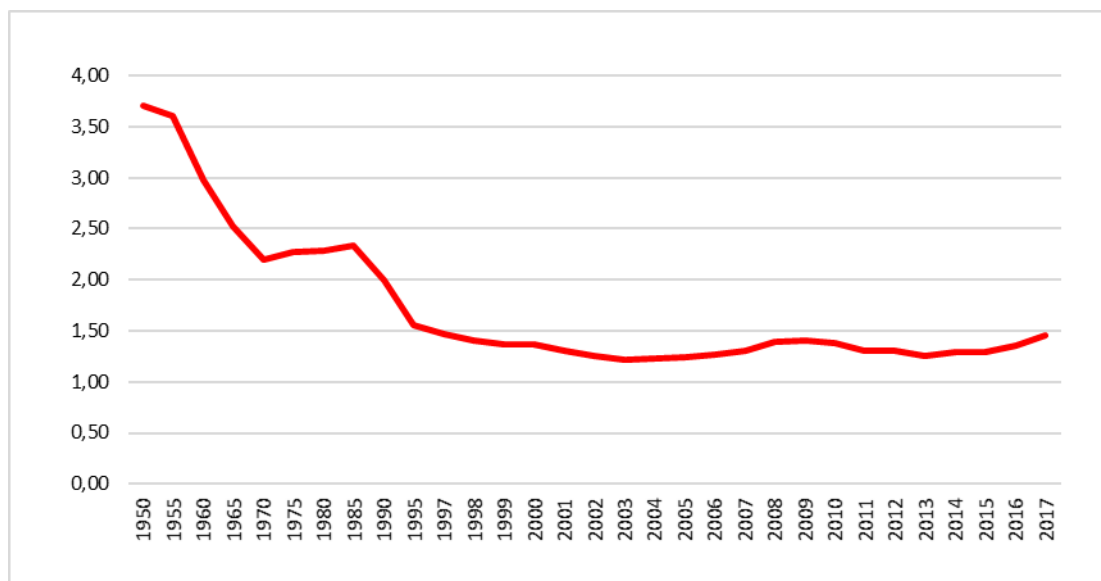
Część specjalistów ocenia zmianę struktury urodzeń jako pozytywną (na przykład były wiceminister pracy Bartosz Marczuk odpowiedzialny za prowadzenie polityki rodzinnej w resorcie do listopada 2018 roku). Inni, jak prof. Irena Kotowska z SGH,⁹ zwracają uwagę na to, że - przy pozytywnym zjawisku, jakim jest wzrost wskaźnika urodzeń - zwiększa się w społeczeństwie liczba osób bezdzietnych.

Ważne jest dla odnowy demograficznej, by rodziny nie wstrzymywały się z powiększeniem rodziny i o pierwsze, i o kolejne dzieci.

I dlatego program działań przeciwstawiający się obecnym trendom demograficznym musi być szeroki i dotyczyć różnych kwestii. Taki program proponuje ZPP i WEI.

⁸ GUS: „Sytuacja demograficzna Polski do 2017 r. Urodzenia i dzietność.”

⁹ Prof. Irena Kotowska w rozmowie dla Dziennika Gazety Prawnej „Państwowe inwestycje w rodzinę. Polska ma najwyższy od 20 lat wskaźnik dzietności”, 10 kwietnia 2018.

Infografika 4. Dzietność kobiet

Źródło: GUS Sytuacja demograficzna Polski do 2017 roku. Urodzenia i dzietność

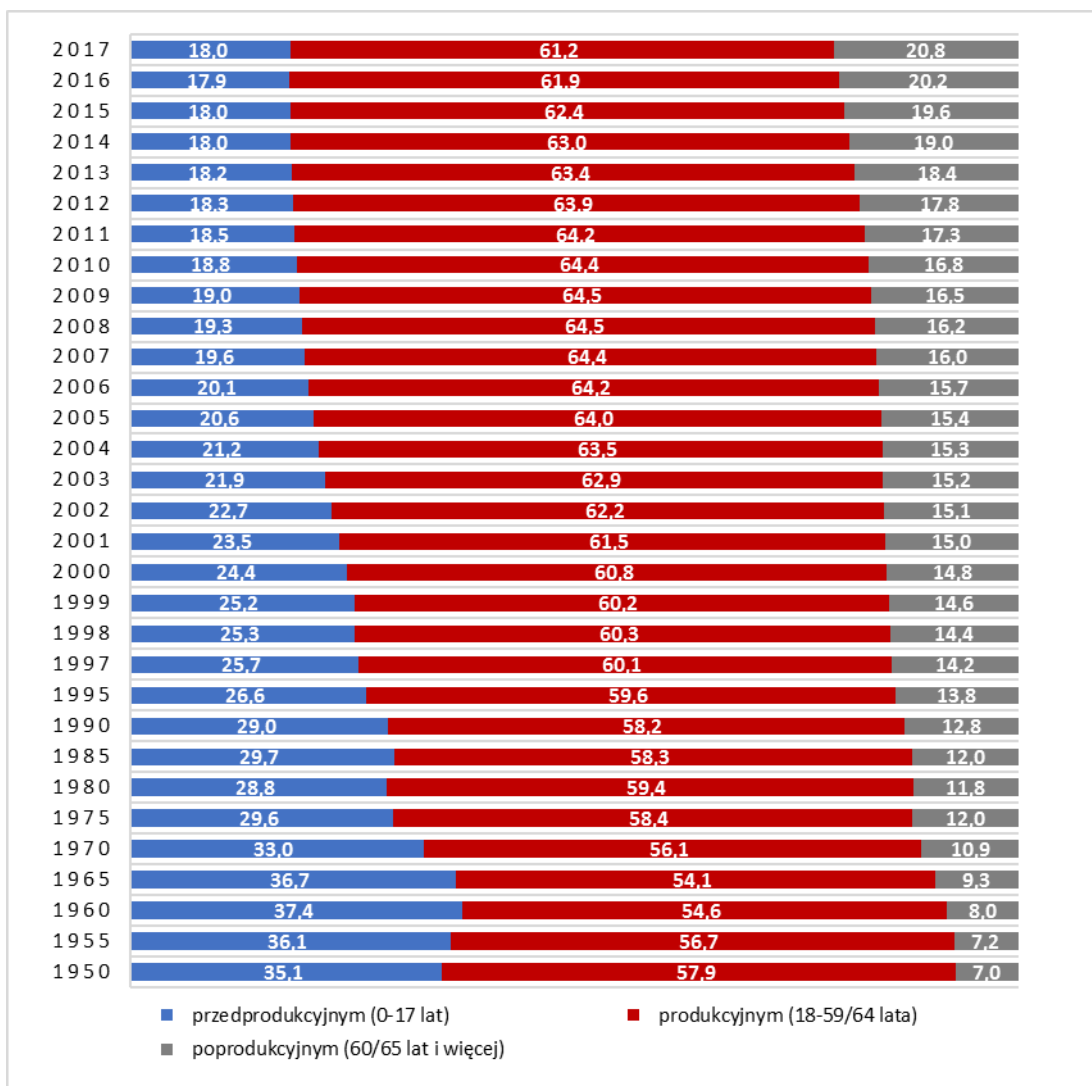
BRAK DZIECI OBCIĄŻA GOSPODARKĘ

Jeśli nadal będzie rodziło się mało dzieci, to coraz większe problemy stwarzać będzie brak równowagi pomiędzy kolejnymi pokoleniami (dziećmi, dorosłymi i najstarszymi osobami). Będzie coraz więcej osób starszych i jednocześnie coraz mniej osób, które mogą pracować. A to oznacza, że pogorszą się możliwości rozwoju ekonomicznego oraz jakość naszego życia, a w dodatku pokolenia młodsze będą coraz bardziej obciążone podatkami i daninami publicznymi (np. składkami ubezpieczeniowymi).

Dla rodzin oznacza to, iż mniej będzie osób, które będą pomagać i wspierać seniorów. Dla gospodarki to problemy na rynku pracy, ale także konieczność rozbudowy różnego typu usług dla osób starszych oraz gwałtowny wzrost kosztów opieki medycznej i opiekuńczej dla seniorów.

Zmniejszaniu się liczby mieszkańców Polski towarzyszy starzenie się społeczeństwa. To efekt tego, że rodzi się za mało dzieci oraz poprawy warunków życia. Co prawda wciąż przeciętnie jesteśmy społeczeństwem młodym, z medianą ok 41 lat, ale zmienia się struktura wiekowa mieszkańców. A w 2050 roku ponad połowa mieszkańców Polski będzie miała 50 lat. Co dziesiąta osoba skończy 80 lat.

Jeszcze kilka lat temu więcej było dzieci i młodzieży do lat 18-stu niż osób 60-letnich i starszych. Kohorty te wyrównały się w roku 2013 i od tego czasu przybywa osób starszych, a nowe pokolenia są coraz mniej liczne.

Infografika 5. Zmiana struktury wiekowej mieszkańców Polski w proc.

Źródło: GUS Sytuacja demograficzna Polski do 2017 roku. Urodzenia i dzietność

MIGRACJE: POLKI W SILE WIEKU SZUKAJĄ MIEJSCA ZA GRANICĄ

Kolejnym elementem wpływającym na ogólną liczbę ludności są migracje zagraniczne. Z danych pochodzących z rejestru PESEL, na które powołuje się GUS, wynika, że liczba imigracji w 2017 roku była wyższa od liczby emigracji. Na pobyt stały zameldowało się w Polsce około 7 tys. osób mających poprzednio stałe miejsce zamieszkania za granicą, natomiast wyjazd na pobyt stały za granicę zgłosiło 5,7 tys. osób. Ale dla sytuacji demograficznej ważne są pobyty zagraniczne, które określa się jako czasowe. Na koniec **2017 roku poza granicami Polski przebywało około 2 mln 540 tys. mieszkańców**, o 25 tys. (1 proc.) więcej niż rok wcześniej. Za to różnica pomiędzy liczbą osób, które wyjechały pomiędzy 2016 i 2015 rokiem wyniosła 118 tys. (wzrost o 4,7 proc.)¹⁰.

¹⁰ GUS. „Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004-2017”.

NA CZYM STOIMY

Dane dotyczą Polaków przebywających za granicą co najmniej przez 3 miesiące. Zaliczają się do nich także osoby, które są na emigracji nawet wiele lat, ale wciąż są zameldowane gdzieś w kraju. Jak podkreśla GUS, dane nie dotyczą emigracji sezonowej (np. studenckich wyjazdów wakacyjnych za pracą). Przy czym Urząd Statystyczny zaznacza, iż są to dane przybliżone pokazujące tendencję, a nie szczegółowe wyliczenia.

Tabela 1. Liczba emigrantów w tys.

	2000	2010	2016	2017
Ogółem	1 000	2 000	2 515	2 540
W tym Europa	770	1 685	2 214	2 241
Unia Europejska	750	1 607	2096	2 121
w tym:				
Austria	15	29	39	40
Belgia	13	45	54	54
Cypr	.	3	1	1
Czechy	.	7	9	9
Dania	.	19	32	33
Finlandia	0,4	3	3	3
Francja	30	60	64	64
Grecja	13	16	8	7
Hiszpania	26	48	29	28
Holandia	23	92	116	120
Irlandia	15	133	112	112
Niemcy	385	440	687	703
Portugalia	0,5	1	1	1
Szwecja	11	33	49	50
Wielka Brytania	150	580	788	793
Włochy	59	92	93	92
Kraje spoza Unii Europejskiej	20	78	118	120
w tym:				
Norwegia	.	50	85	85

Źródło: GUS Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004-2017

Pracy za granicą chętniej poszukują kobiety, wśród migrantów dominują osoby młode w wieku 25-44 lata. Z ankiety badania Narodowego Banku Polskiego¹¹ wynika, że 60 proc. emigrantów wyjechało z Polski bo szukali pracy z odpowiednio wysokim wynagrodzeniem lub pracy w ogóle.

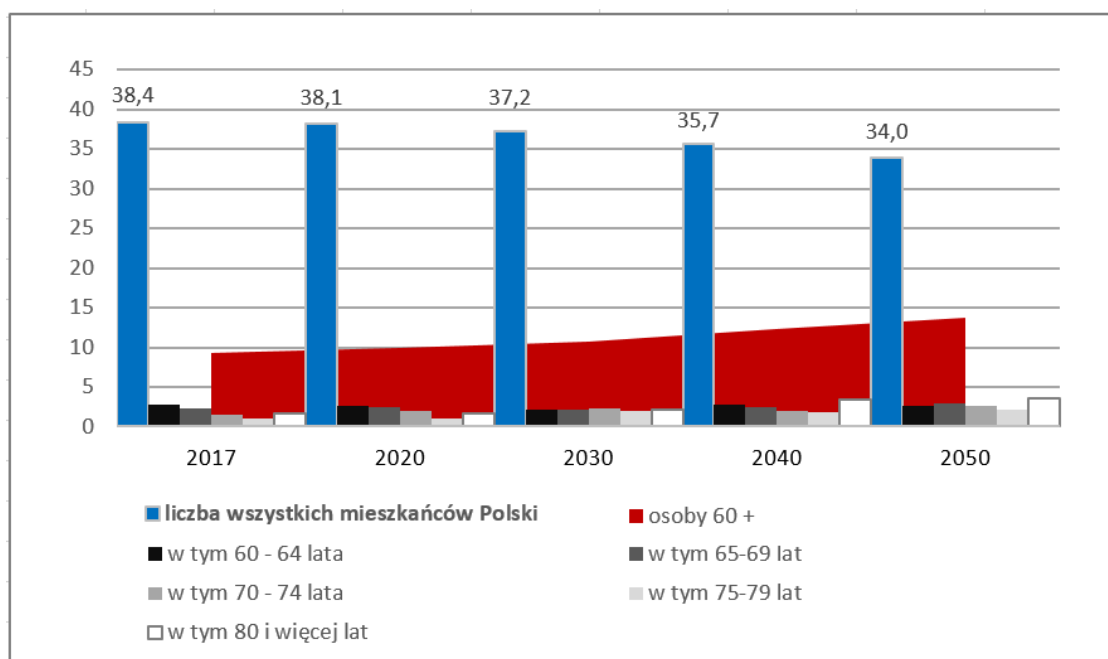
¹¹ Polacy pracujący za granicą w 2016 r.; Raport z badań ankietowych emigrantów z Polski w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Irlandii i Holandii w listopadzie i grudniu 2016 roku zrealizowanych na potrzeby Narodowego Banku Polskiego.

SPADA LICZEBNOŚĆ GRUPY, KTÓRA UTRZYMUJE SPOŁECZEŃSTWO

Od kilku lat w wieloletnich planach finansowych państwa pojawia się podobnie brzmiący akapit, zmieniają się tylko liczby zgodnie z coraz nowszymi danymi, ale tendencja i wydźwięk jest taki sam: „Przemiany demograficzne stanowią znaczne wyzwanie dla długookresowej stabilności finansów publicznych większości krajów europejskich. Na ich tle bieżąca sytuacja Polski jawi się jako korzystna. Należy jednak oczekiwać utrzymania się obserwowanego w ostatnich latach zjawiska starzenia się ludności, które ma źródła w wydłużaniu się oczekiwanej długości życia, niskiej dzietności oraz obecnej strukturze wiekowej ludności. W efekcie pogorszeniu ulegnie współczynnik obciążenia demograficznego, czyli relacja między liczbą ludności w wieku poprodukcyjnym (65 lat i więcej) wobec liczby ludności w wieku produkcyjnym, (czyli 15–64 lat) wyrażona w procentach. Zgodnie z prognozami AWG, współczynnik ten wzrośnie z 23,7 proc. w 2016 r. do 62,2 proc. w 2070 r.”. Ten zapis umieszczono w ostatnim Wieloletnim planie finansowym państwa na lata 2018–2021. Wiadomo już, że według EUROSAT w 2017 roku wskaźnik wyniósł już ponad 24 proc.

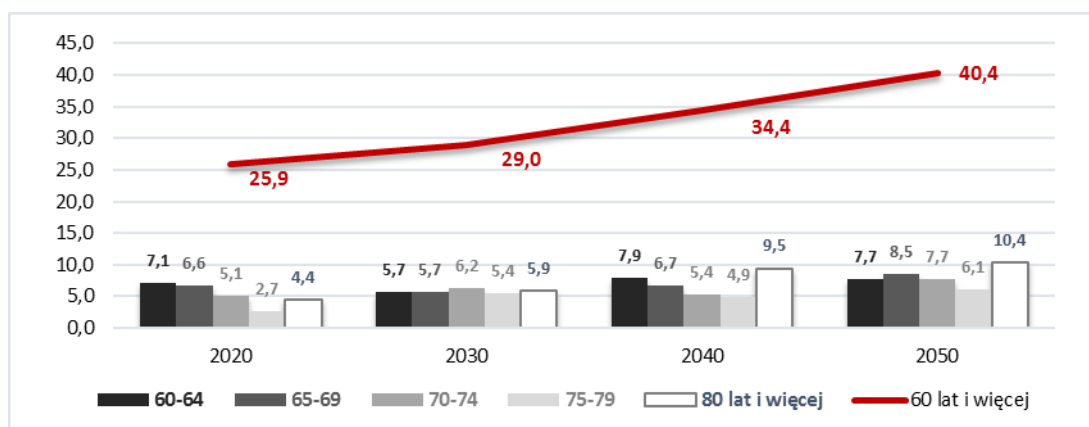
Wskaźnik obciążenia demograficznego pokazuje, ile przeciętnie jest osób w wieku nieprodukcyjnym (czyli dzieci, młodzieży oraz starszych), w porównaniu do osób pracujących i utrzymujących się z własnej pracy. Ten podawany przez EUROSAT podaje liczbę osób w wieku 65 lat i więcej na 100 osób w wieku 15–64 lata. Najnowszy wskaźnik szacowany przez GUS, gdzie uwzględnia się wszystkie osoby niepracujące (dzieci i seniorów) wynosi 63. A więc jeszcze wyraźniej pokazuje jak poważne obciążenia podatkowe, ale też rodzinne, ponosi pokolenie osób pracujących.

Infografika 6. Prognozowana liczba osób w wieku 60 lat i więcej w mln osób



Źródło: GUS Atlas demograficzny Polski

Infografika 7. Procentowy udział osób w wieku 60 lat i więcej w populacji mieszkańców Polski



Źródło: GUS Atlas demograficzny Polski

Niedawno jednak ekonomiści zaczęli liczyć nowy współczynnik - obciążenia ekonomicznego. Pokazuje on, która część społeczeństwa utrzymuje się samodzielnie z pracy, a która potrzebuje dodatkowego wsparcia, bo ich dochody nie wystarczają na zaspokojenie konsumpcji. Obliczane są więc ekonomiczne skutki starzenia się społeczeństw. W Polsce oszacowano go w Szkole Głównej Handlowej¹². Jego wysokość podaje się na podstawie badania Narodowych Rachunków Transferów. Dla każdego wieku określa się całkowite (zarówno prywatne jak i publiczne) dochody z pracy oraz całkowitą konsumpcję. Wartości te są spójne z wartościami w systemie rachunków narodowych. Analiza polega na sprawdzeniu, które roczniki samodzielnie finansują konsumpcję (z dochodów z pracy), a które potrzebują wsparcia (publicznego lub prywatnego) lub muszą sięgać po oszczędności. W przypadku Polski wskaźnik wskazuje, że jeśli nie zwiększy się liczba pracujących w najbliższych latach, to nie uda się nam, jako społeczeństwu, zachować obecnego poziomu konsumpcji¹³. Obecnie¹⁴ granice wieku produktywnego, gdzie dochody przewyższają konsumpcję, to 26 i 56 lat. Tylko 30 roczników zarabia więcej niż wydaje. To oni wspierają finansowo konsumpcję roczników młodszych, i starszych. Dlaczego?

Przeciętnie młodzi ludzie osiągają samodzielność finansową po skończeniu 25 lat. Przedtem są dziećmi, nastolatkami – najczęściej się uczą, czyli korzystają z pomocy rodziny – z transferów prywatnych. A gdy zaczynają pracować, to często ich pensje nie wystarczają na utrzymanie siebie i oddzielnego – samodzielnego lokum. Nadal najbliżsi wspierają ich finansowo.

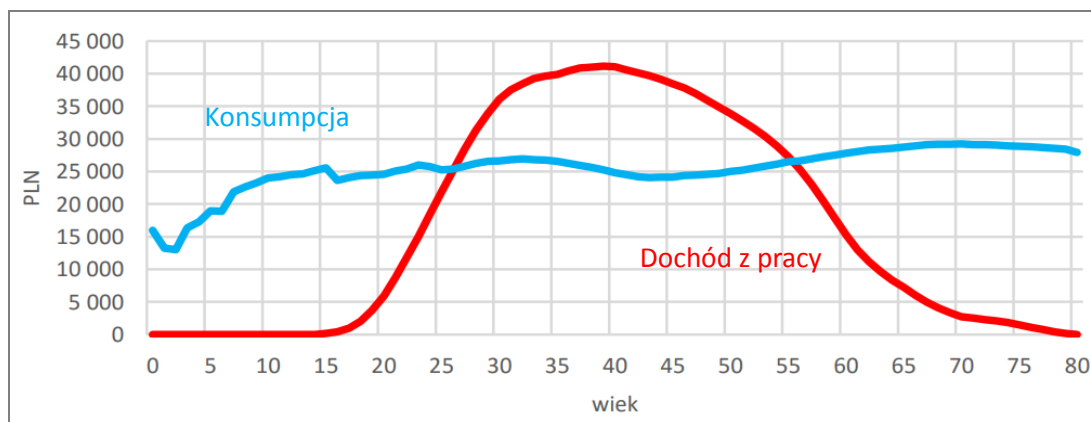
W przypadku zaś osób starszych (ponad 56 letnich) wiele z nich utrzymuje się z transferów publicznych, czyli ze świadczeń.

¹² Projektu „Narodowe Rachunki Transferów i Narodowe Rachunki Transferów Czasu dla Polski (POLNTA)”. Celem projektu POLNTA jest rozwój wiedzy na temat wpływu zmiany struktury wieku populacji na podatki, publiczne oraz prywatne transfery (w tym również transfery czasu) w Polsce z uwzględnieniem transferów międzypokoleniowych.

¹³ Międzypokoleniowe relacje z perspektywy ekonomicznej. Narodowe Rachunki Transferów i Narodowe Rachunki Transferów Czasu w Polsce. Pod red. dr hab. Agnieszki Chtóń – Domińczak.

¹⁴ Badania prowadzono na podstawie danych w 2012 roku.

Infografika 8. Profile wieku dochodów z pracy oraz wydatków konsumpcyjnych per capita, 2012

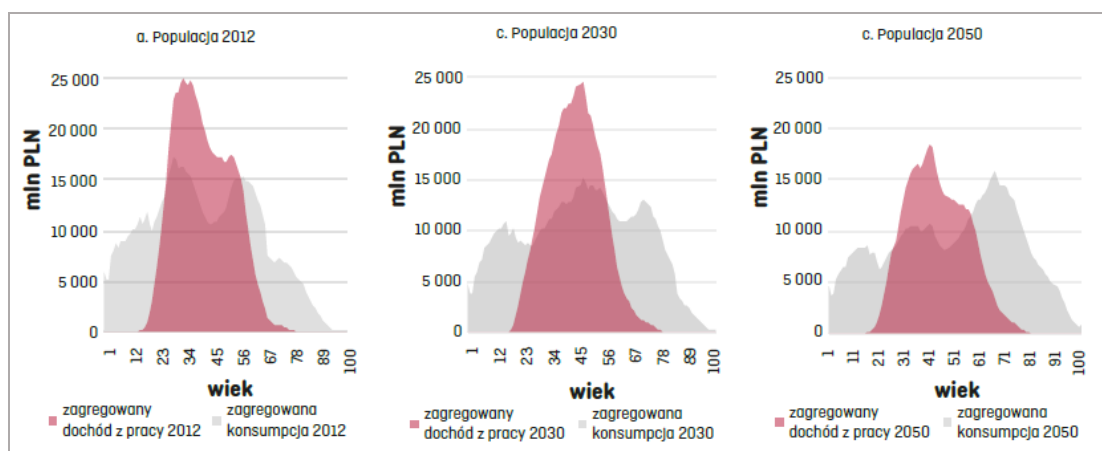


Źródło: Wstępne oszacowania w ramach projektu POLNTA, SGH

Wskaźnik obciążenia ekonomicznego (policzony dla warunków z 2012 roku) wynosi 0,51, ale w roku 2030 będzie to 0,56, a w 2050 – 0,70 – w sytuacji, gdy zostanie utrzymany poziom konsumpcji i dochodów z pracy jak obecnie.

W badaniu oszacowano, jak zmieniająca się struktura demograficzna Polaków wpłynie na poziom obciążeń społecznych. I tak w 2030 roku wysokość zagregowanego deficytu w cyklu życia wyniosłaby 128 proc. poziomu bazowego (z 2012 roku), a w 2050 roku wzrosłaby do poziomu 166,6 proc. To znaczy, że coraz bardziej będą rosły potrzeby finansowe pokoleń, które nie są samowystarczalne finansowo, a dochód z pracy będzie spadał. Przy czym w 2030 roku zagregowany dochód z pracy wyniosłby 91 proc. poziomu z 2012 roku, a w roku 2050 zmalałby jeszcze bardziej, do 74 proc., czyli o ponad jedną czwartą.

Infografika 9. Zintegrowany dochód z pracy oraz konsumpcja na podstawie profili NTA z 2012 roku



Źródło: Oszacowanie wstępne Obliczenia w ramach projektu POLNTA, SGH, danych demograficznych GUS (2012) oraz prognoz ludności Eurostat dla roku 2030 oraz 2050

KONSEKWENCJE SPOŁECZNE I GOSPODARCZE KATASTROFY DEMOGRAFICZNEJ

Oba zjawiska: zmniejszanie się liczebności mieszkańców Polski oraz starzenie się społeczeństwa mają konsekwencje społeczne i gospodarcze. Co więcej, ważne są w perspektywie makro i makroekonomicznej (czyli indywidualnej dla każdego mieszkańca Polski).

Już teraz poważną barierą rozwoju gospodarczego jest sytuacja na rynku pracy i brak dostępnych kadr z odpowiednimi kwalifikacjami. Zgodnie z prognozami zacytowanymi przez Rządową Radę Ludnościową za ponad dwie dekady może brakować ok. 5 mln pracowników¹⁵. Kłopoty na rynku pracy przełożą się na kondycję firm i na ich możliwości produkcyjne. I choć część osób uważa, iż automatyzacja i robotyzacja są częściowym sposobem na niedobory kadr, to jednak istnieją zawody i branże, gdzie praca ludzka jest niezastąpiona.

Zmniejszenie się pokolenia pracujących względem nestorów oznacza, że pracujący będą płacili coraz wyższe daniny publiczne (podatki i składki ubezpieczeniowe). A dodatkowo w rodzinach będą bardziej obciążeni pomocą dla osób starszych (opieką nad nimi) niż pokolenie ich rodziców.

Starzenie się społeczeństwa oznacza również przeprofilowanie usług – poszerzenie dziedzin określanych jako „srebrna gospodarka”, głównie dotyczących usług społecznych i socjalnych. Ale też zmiana struktury wiekowej społeczeństwa ma znaczenie dla budownictwa mieszkaniowego i transportu publicznego.

Odnowa demograficzna wymaga więc – i taki program przedstawia ZPP i WEI – zmian w wielu sferach życia społecznego oraz w finansach publicznych. Nie wystarczą znaczące i ważne, ale punktowe rozwiązania jak program Rodzina 500+.

¹⁵ *Sytuacja demograficzna polski raport 2016–2017.*

JAK ZMIENIĆ NIEKORZYSTNE TRENDY I POPRAWIĆ PROGNOZY

ZPP i WEI proponują spójną strategię, której zastosowanie zmieni obecne trendy demograficzne. Program składa się z trzech części:

- rozsądnej i skutecznej polityki prorodzinnej,
- stworzenia warunków sprzyjających powrotowi emigrantów z zagranicy,
- mądrej absorpcji imigrantów przede wszystkim z krajów sąsiadujących z Polską.

Po to by wyraźnie zwiększyć liczbę mieszkańców Polski, niezbędna jest zmiana filozofii funkcjonowania całego państwa. Jeśli Polska ma być krajem przyjaznym dla mieszkańców, potrzebne są wszystkie zmiany zaproponowane w ramach Agendy Polska: prosty i stabilny system podatkowy, efektywnie i logicznie działające sądy, przyjazne warunki infrastrukturalne i prawne dla rozwoju przedsiębiorczości, sprawnie działająca służba zdrowia czy nowoczesna oświata. Dlatego tak ważne jest, by zaproponowane zmiany wprowadzane były spójnie i kompleksowo.

Skuteczna polityka rodzinna powinna umożliwić Polakom realizację ich aspiracji rodzicielskich. Potrzebne jest usunięcie przeszkód, które powstrzymują Polaków przed ich urzeczywistnieniem. Z badań opinii publicznej wynika, iż najpoważniejszymi barierami są problemy finansowo – bytowe, ekonomiczne oraz niepewność związana z możliwością łączenia kariery zawodowej z życiem rodzinnym.

Polityka rodzinna powinna koncentrować się na czterech segmentach: wsparciu finansowym, przyjaznym rynku pracy, usługach dla rodzin i kwestiach związanych z edukacją.

PODATEK PRZYCHODOWY ZWIĘKSZY PIENIĄDZE DLA RODZINY

ZPP i WEI postulują **zmianę systemu podatkowego i danin publicznych. Zlikwidowanie obciążenia płac podatkami i składkami oraz zastąpienia podatku związanego z płacą podatkiem przychodowym oznacza automatyczne podniesienie wynagrodzeń netto. Dla osób pracujących oznacza to posiadanie wyższego dochodu do dyspozycji.**

POLITYKA PRORODZINNA MA UWZGLĘDNIĆ ASPIRACJE KOBIEC

Od dwóch lat istnieje rządowy program Rodzina 500+, który dla wielu rodzin (szczególnie wielodzietnych) jest poważnym wsparciem finansowym. To 500 zł miesięcznie na każde drugie i kolejne dziecko niezależnie od dochodu. Wsparcie na pierwsze lub jedyne dziecko przysługuje także rodzinom o niskich dochodach. W tym ostatnim przypadku obowiązuje kryterium dochodowe w wysokości 800 zł lub 1200 zł netto. Podwyższone kryterium (1200 zł) ma zastosowanie do rodzin, które wychowują dziecko niepełnosprawne. Program to 6000 zł netto rocznego wsparcia na dziecko.

JAK ZMIENIĆ NIEKORZYSTNE TRENDY I POPRAWIĆ PROGNOZY

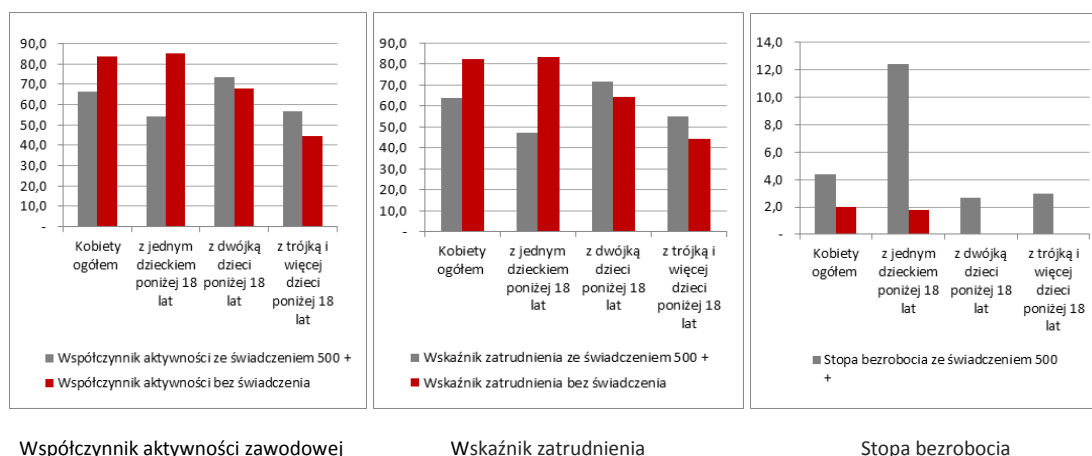
Z informacji MRPIPS wynika, iż w lipcu 2018 roku wsparcie z programu „Rodzina 500+” otrzymało 2,459 mln rodzin, a uprawnionych do świadczeń było 3,755 mln, czyli 54,3 proc. wszystkich dzieci do 18. roku życia. Spośród wszystkich rodzin, które mają świadczenie wychowawcze ok. 378,9 tys. to rodziny wielodzietne (w porównaniu z czerwcem 2018 r. nastąpił wzrost liczby rodzin wielodzietnych uprawnionych do świadczenia wychowawczego o 2,7 tys. rodzin).

ZPP przedstawiło jesienią zeszłego roku raport „500 plus - Jak poprawić, żeby nie zepsuć”, gdzie przedstawiono rekomendacje modyfikacji programu.

Jedną z nich jest szczególnie ważna dla odnowy demograficznej. Brzmi: „Wydaje się, że **największym wyzwaniem dla nadzorujących program Rodzina 500 plus będzie wyeliminowanie głównego zagrożenia, jakie się z nim wiąże, czyli postępującej dezaktywizacji zawodowej niektórych grup społecznych.** Sposób na zatrzymanie beneficjentów na rynku pracy to rozbudowa systemu opieki instytucjonalnej nad dziećmi”.

Istnieje wyraźna różnica w pozycji kobiet-matek na rynku pracy związana z otrzymywaniem świadczenia lub jego brakiem. W rodzinach, gdzie świadczenia nie ma, znacznie wyższy jest procent kobiet aktywnych zawodowo w porównaniu do tych, które otrzymują świadczenie. Pieniądze uzyskiwane w programie mają wspierać pozycję finansową rodzin, ale nie powinny zastąpić podstawowego źródła utrzymania. Świadczenia socjalne nie powinny być alternatywą dla zarobków uzyskiwanych z pracy. Obecne przepisy powodują, że część kobiet pozostaje poza rynkiem pracy ponieważ taka sytuacja (bierność zawodowa + świadczenia społeczne) zapewniają rodzinie wyższy komfort finansowy niż gdyby panie zaczęły pracować zawodowo i korzystać z placówek opiekuńczych czy wychowawczych.

Infografika 10. Kobiety z dziećmi na rynku pracy, II kwartał 2018



Źródło: GUS

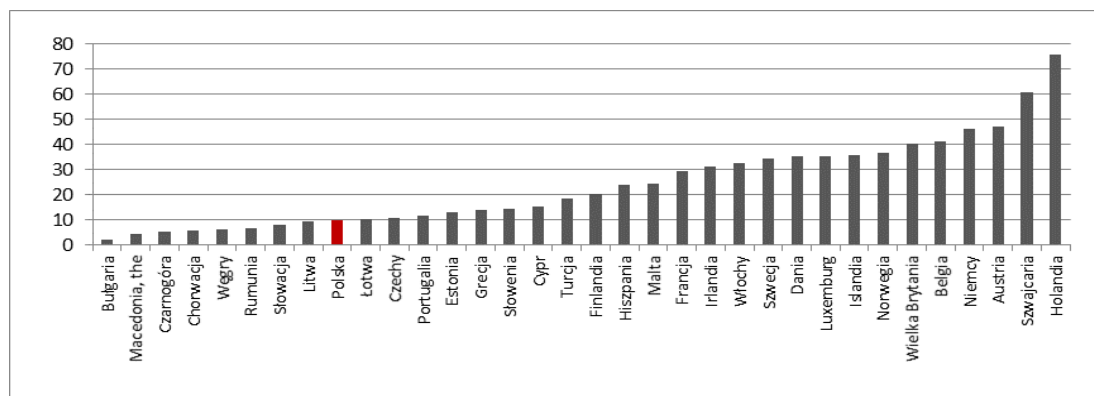
INSTYTUCJE PUBLICZNE POWINNY PROPAGOWAĆ ELASTYCZNE FORMY ZATRUDNIENIA

Dla młodych ludzi ważne są zarobki, ale też stabilizacja na rynku pracy. Gdy decydują się na założenie rodzin i na posiadanie dzieci ważna jest ich pozycja zawodowa. Co prawda obecnie sytuacja na rynku pracy jest dobra, bezrobocie jest niskie, ale w sytuacji dekonjunkury może się to zmienić. ZPP i WEI postulują o zmiany w przepisach dotyczących pracy. Przedsiębiorcy nie powinni obawiać się zatrudniania młodych kobiet ze względu na szerokie gwarancje zatrudnienia, jakie prawo daje młodym matkom. Gwarancje powinny uwzględniać sytuacje rodzin, ale też wziąć pod uwagę możliwości logistyczne i finansowe firm i instytucji. **Niezbędne są zmiany umożliwiające upowszechnienie elastycznych form zatrudnienia, w tym telepracy.**

Upowszechnienie elastycznych form pracy jest potrzebne dla rodziców małych dzieci, ale także jako sposób na zapewnienie konkurencyjności polskich firm w przypadku wykwalifikowanych specjalistów. Wielu z nich pracuje w sposób zdalny, liczni otrzymują oferty pracy w firmach z całego świata; potrzebne jest zmniejszenie obowiązków biurokratycznych, wymogów związanych z bhp. Poluzowanie biurokracji związanej z zatrudnianiem pracowników daje szansę polskim firmom na skuteczne rywalizowanie w globalnym biznesie o najlepszych specjalistów.

Pracownicy rzadko korzystają z możliwości pracy w niepełnym wymiarze. Po pierwsze oznacza to niższe wynagrodzenia, po drugie wymaga nieco innej organizacji pracy w firmie niż w przypadku, gdy wszyscy pracują na pełen etat. W 2017 roku w niepełnym wymiarze godzin pracowało 10 proc. kobiet i niespełna 4 proc. mężczyzn. Być może trzeba rozważyć delikatne wymuszenie przepisami prawa i na kształt wymogów z Ustawy o elektromobilności - która obliuguje wszystkie publiczne instytucje i firmy do stopniowej wymiany służbowych aut na elektryczne (w trosce o środowisko) - nakazać włączenie elastycznych form pracy w urzędach i firmach kontrolowanych przez administrację rządową i samorządową. Jako dobry przykład dla rynku komercyjnego.

Infografika 11. Kobiety pracujące w niepełnym wymiarze godzin w 2017 roku



źródło Eurostat

MĄDRA POMOC PAŃSTWA TO ŚWIADCZENIA TYMCZASOWE

Szersze stosowanie sprzyjającej obojgu rodzicom elastycznej organizacji czasu pracy i pracy w niepełnym wymiarze umożliwi godzenie obowiązków domowych i zawodowych. W kodeksie pracy powinny znaleźć się przepisy precyzujące, kiedy pracodawca może nie zgodzić się z wnioskiem pracownika o skrócenie lub zmianę czasu pracy. Ale też do powinności władzy publicznej należy popularyzowanie mechanizmów równości kobiet i mężczyzn w zatrudnieniu oraz **promowanie odpowiedzialności obojga rodziców za wychowanie dzieci**.

W Polsce istnieje rozbudowany i rozdrobniony system świadczeń dla rodzin z dziećmi. Na przykład istnieje pięć rodzajów finansowych świadczeń rodzinnych. Do najpoważniejszego z nich – zasiłku rodzinnego – dostosowanych jest osiem dodatków. Świadczenia z pomocy socjalnej mogą być finansowe (np. zasiłki okresowe lub celowe) lub rzeczowe. Otrzymanie ich związane jest z wysokością dochodu w rodzinie. Są to świadczenia przeznaczone dla osób ubogich z wyznaczoną kwotą kryterium dochodowego. Pomoc społeczna w Polsce skoncentrowana jest na pomocy w sytuacjach kryzysowych, które uniemożliwiają usamodzielnienie się finansowe i społeczne rodzin i osób indywidualnych.

Na różnego typu świadczenia dla rodzin wydawanych jest ponad 3 proc. PKB. (prawie 60 mld zł z budżetu państwa w 2017 roku). Naszym zdaniem **potrzebny jest przegląd świadczeń i warunków ich otrzymywania**. Należy go dokonać ze względu na główne cele, które ma realizować polityka prorodzinna. W tej chwili skoncentrowana jest na interwencji, a naszym zdaniem powinna również pełnić rolę koordynującą – skupiającą różne instytucje i różne formy wsparcia dla rodzin w ich codziennym funkcjonowaniu, a nie tylko w sytuacjach kryzysowych.

Częścią polityki socjalnej powinno być tak jak teraz pomaganie przezwyższenia trudności życiowych, dbanie o zapewnienie ubogim i chorym osobom świadczeń przynajmniej na poziomie minimum socjalnego. Ale też administracja (rządowa i samorządowa) powinna rozwijać innego rodzaju pomoc społeczną dla rodzin, która zapewni im możliwość godzenia obowiązków rodzinnych i zawodowych, bez względu na to jakim budżetem dysponuje rodzina. Potrzebne są instytucje – centra pomocy - gdzie rodziny (czy osoby indywidualne) otrzymałyby pomoc (w postaci świadczeń) lub informację (przy nikłej bazie usług samorządowych) na temat różnych usług społecznych, opiekuńczych czy wychowawczych świadczonych przez organizacje pozarządowe, czy instytucje prywatne. W ten sposób samorządy uzupełniłyby działania na rzecz rozwoju lokalnej polityki społecznej. Wyzwania demograficzne powodują, iż potrzebny jest rozwój usług opiekuńczo – wychowawczych dla dzieci, ale także usług opiekuńczych dla osób starszych.

W ostatnich latach duża część energii i pieniędzy publicznych przeznaczona jest na wsparcie rodzin wielodzietnych (z trójką i więcej dzieci). To dobrze. Władza nie powinna jednak zapominać o stwarzaniu odpowiednich warunków dla osób, które ze względu na bariery nie decydują się w ogóle lub opóźniają urodzenie pierwszego dziecka w rodzinie. Przy takim

przełądzie potrzebne jest również krytyczne spojrzenie na rolę ulgi podatkowej. ZPP zwracał już na to uwagę w raporcie „500 plus jak poprawić, żeby nie zepsuć”. Rok temu Związek rekomendował zmianę: „Kwota 1200 zł, jaką można odpisać na dziecko, nie stanowi zbyt silnego motywatora, co widać po liczbie urodzeń w ostatnich dziesięciu latach (a tyle już funkcjonuje odliczenie na wychowanie dzieci). Ewentualna modyfikacja mogłaby więc nastąpić w dwóch kierunkach. Pierwszy: radykalna zmiana, która wiązałaby się z dużym zmniejszeniem obciążenia podatkowego, ściśle powiązana z dochodem i liczbą dzieci. Drugi kierunek: porzucenie mitu o pronatalistycznym charakterze ulgi i potraktowaniu jej jako wsparcia określonych aktywności rodzin w zakresie pożądanym przez państwo”.

BLISKA I TANIA OPIEKA NAD DZIEĆMI ZAPROCENTUJE W GOSPODARCE

Dla wielu rodzin przy wychowywaniu dzieci newralgiczny staje się moment, kiedy wykorzystają świadczenia rodzicielskie i chcą wrócić na rynek pracy. Stają przed dwoma problemami: wciąż niedostateczną bazą dostępnych finansowo i lokacyjnie placówek opiekuńczych dla dzieci oraz zbyt sztywną organizacją czasu pracy. **Skuteczna polityka prorodzinna oznacza rozbudowę bazy placówek wychowawczych i opiekuńczych dla najmłodszych dzieci.**

Ministerstwo rodziny, pracy i polityki społecznej w „Raporcie Rodzina”, jako pozytywny efekt działań polityki prorodzinnej, przedstawiło „wskaźnik użłobkowania”. Pod tym pojęciem kryje się procent dzieci od roku do 4 lat, które mogą korzystać z opieki instytucjonalnej. „W 2015 r. wynosił on 12,4 proc., w 2017 r. – 16 proc. Szacuje się, że na koniec 2018 r. wynosić będzie aż 19,5 proc.” – napisano w raporcie. Ale oznacza to, że tylko co piąte małe dziecko może być umieszczone w żłobku. Zaś z danych GUS wynika, iż pod koniec zeszłego roku żłobki i kluby dziecięce dysponowały 106,5 tys. miejsc (wzrost o ponad 15 proc. w porównaniu z 2016 r.). 56,3 tys. miejsc znajdowało się w placówkach sektora prywatnego. Placówki sektora publicznego dysponowały 50,2 tys. miejsc.

MPiPS szacuje, że pod koniec tego roku w placówkach będzie ponad 140 tys. miejsc opieki dla najmłodszych.

Naszym zdaniem ważna jest nie tylko liczba placówek, ale ich lokalna dostępność. Z tych samych danych GUS wynika, że najwyższa wartość wskaźnika liczby miejsc w żłobkach i klubach dziecięcych w przeliczeniu na 1000 dzieci w wieku do lat 3 była w województwie dolnośląskim (144,3), a najniższa w województwie warmińsko-mazurskim (58,0).

Skuteczna polityka prorodzinna powinna polegać na tym, **by dostęp do placówek opiekuńczo-wychowawczych był w każdej gminie.** W zeszłym roku resort rodziny, pracy i polityki społecznej zwracał uwagę na to, iż placówek opiekuńczych dla dzieci do lat trzech nie ma w 70 proc. gmin w Polsce. W tym samym opracowaniu zaznaczono, iż systematycznie zmienia się proporcja pomiędzy placówkami publicznymi i prywatnymi na korzyść tych ostatnich. Ważne jest, by czesne w placówkach nie rujnowało budżetu rodzinnego. Państwo powinno dbać o to, by placówki były powszechne, ale także dostępne finansowo.

JAK ZMIENIĆ NIEKORZYSTNE TRENDY I POPRAWIĆ PROGNOZY

Podobnie powinna się przedstawiać sytuacja placówek wychowawczych dla dzieci w wieku 4 – 6 lat. W zeszłym roku działało niespełna 22 tys. placówek przedszkolnych, w tym 12,14 tys. przedszkoli. Ponad 8 tys. to oddziały przedszkolne w szkołach. I choć we wszystkich placówkach wychowania przedszkolnego było ponad 1,1 mln miejsc dla dzieci, to ich położenie nie zapewnia możliwości korzystania z usług w całym kraju.

Dla rodzin z dziećmi w wieku szkolnym zorganizowanie życia rodzinnego wymaga sporej zręczności. Wciąż brakuje przyjaznych, dostępnych finansowo miejsc opieki i edukacji małych dzieci do lat 12 lat. Potrzebne jest przynajmniej zapewnienie, **by w każdej szkole podstawowej działała dobrze zorganizowana świetlica oraz wprowadzenie standardów opieki i edukacji dzieci w świetlicach szkolnych.**

Naszym zdaniem konieczne są zmiany w edukacji i są one częścią składową projektu Agenda Polska. Zapisaliśmy je w raporcie „SZKOŁA DLA ŻYCIA. KTO ZAPŁACI ZA NASZE EMERYTURY?”¹⁶. Niektóre z nich mają również znaczenie dla przezwyciężenia negatywnych trendów demograficznych. To społeczności lokalne (we współpracy z samorządem i organizacjami pozarządowymi) powinny decydować, jakiego typu placówki, jakiej wielkości i z jaką propozycją usług opiekuńczo – wychowawczych powinny istnieć na ich terenie. Społeczne porozumienie powinno dotyczyć sposobu organizacji placówki, czasu jej pracy oraz sposobu przekazywania wiedzy. W jednej miejscowości może działać szkoła 9-klasowa¹⁷, której jesteśmy zwolennikami (byłaby duża i kształciła uczniów w wieku od 6 do 16 lat, ale za to oszczędzałyby im rozstań i readaptacji) lub kilka szkół z mniejszą liczbą klas (np. mała szkoła I–III w zespole z przedszkolem i większa z klasami IV–IX). Nie ma powodu, by takie sprawy regulować na szczeblu centralnym.

Ważne także, by sposób organizacji zajęć szkolnych uwzględniał możliwości organizacyjne rodziców – powinien wspierać ich w łączeniu obowiązków domowych i rodzinnych.

REGULACJE RYNKU NIERUCHOMOŚCI MUSZĄ WSPIERAĆ DROBNEGO INWESTORA

Dla wielu rodzin barierą przeszkadzającą w założeniu, a potem w powiększeniu rodziny są problemy mieszkaniowe. Jeszcze w zeszłym roku rząd szacował, że brakuje w Polsce ok. 2,5 mln mieszkań (około 1 mln istniejących wymaga wyburzenia lub gruntownego remontu). Poprawa sytuacji mieszkaniowej w Polsce to kwestia godnych warunków mieszkania, warunek potrzebny do przełamania negatywnych zmian demograficznych, sposób na uruchomienie procesów dostosowawczych na rynku pracy oraz na zwiększenie spójności społecznej. W Polsce mamy strukturalny problem mieszkaniowy. Wiele osób wybrało emigrację zarobkową poza granicami kraju, ponieważ było to bardziej opłacalne finansowo, niż przeniesienie się za pracę do innego regionu Polski.

¹⁶ Raport: SZKOŁA DLA ŻYCIA. KTO ZAPŁACI ZA NASZE EMERYTURY? Krzysztof Konarzewski; <http://zpp.net.pl/wp-content/uploads/2018/06/Agenda-Polska-Szko%C5%82a-dla-%C5%BCycia.-Kto-zap%C5%82aci-za-nasze-emerytury.pdf>.

¹⁷ W raporcie o edukacji przygotowywanym w ramach programu Agenda Polska postulowana jest edukacja 9 – klasowa na poziomie podstawowym.

JAK ZMIENIĆ NIEKORZYSTNE TRENDY I POPRAWIĆ PROGNOZY

Ten i poprzednie rządy wprowadzały programy, gdzie podstawą były dofinansowania z pieniędzy publicznych kiedyś na budowę czy kupno, teraz na wynajem.

Jednak przez wiele lat nie uporano się z problemem według nas ważniejszym: nie zmniejszono kosztów biurokracji. Wciąż po to, by zacząć budowę potrzebna jest zgoda władzy publicznej. A każda procedura wymagana przy uzyskaniu pozwolenia na budowę związana jest z ponoszeniem kosztów. **Potrzebne jest obniżenie kosztów budowy domu czy zakupu mieszkania przez zlikwidowanie kosztownej biurokracji . Niezbędne jest także skonstruowanie planów zagospodarowania gruntów.** Co prawda wprowadzona w życie w sierpniu specustawa mieszkaniowa¹⁸ łagodzi część wymogów biurokratycznych na najbliższych 10 lat, ale udogodnienia dotyczą deweloperów, a nie osób prywatnych budujących domy jednorodzinne czy małych spółdzielni chcących wybudować jeden budynek wielorodzinny.

Dodatkowymi elementami polityki mieszkaniowej powinno być **wdrożenie wspieranego z pieniędzy publicznych programu społecznych mieszkań czynszowych (publicznych i prywatnych), czyli rozwoju mieszkań na wynajem o umiarkowanych czynszach.**

Istotną barierą blokującą rozwój prywatnego rynku mieszkań na wynajem jest niewystarczająca ochrona prawna właścicieli nieruchomości. Nie ma w Polsce dobrego prawa dotyczącego eksmisji z mieszkań. Przepisy bardziej chronią lokatorów aniżeli właścicieli. Ci pierwsi latami mogą żyć na koszt wynajmujących. **Konieczne jest wzmocnienie pozycji wynajmującego w przypadku nieuczciwych lokatorów.**

Za względu na cele odnowy demograficznej warto również pomyśleć o **uruchomieniu systemu oszczędzania na cele mieszkaniowe dla osób nieco lepiej uposażonych.** Być może tego typu programem będą wprowadzone od przyszłego roku Pracownicze Plany Kapitałowe.

JAK ODZYSKAĆ EMIGRANTA?

Często bariery, które przeszkadzają młodym ludziom założyć rodziny w Polsce albo powiększyć liczbę dzieci, są przyczynami, dla których Polacy zdecydowali się na emigrację zarobkową. Przypomnijmy, że poza granicami mieszka i pracuje ponad 2,5 mln dorosłych Polaków. Jeśli chcemy by wrócili do Polski, musimy zniwelować przyczyny, dla których wyjechali. A są to przede wszystkim: brak perspektyw i stabilności życia zawodowego oraz brak możliwości usamodzielnienia się lokalowego.

Wielu z emigrantów (większość z nich to ludzie młodzi w wieku 25–35 lat) wyjechało, bo nie mogło znaleźć pracy w regionach kraju, gdzie mieszkali.

Tak duża migracja młodych Polaków wpłynęła na skurczenie się zasobów pracy w kraju. Jest jedną z przyczyn wyraźnego i systematycznego starzenia się społeczeństwa.

¹⁸ 22 sierpnia 2018 r. zaczęła obowiązywać ustawa o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących, zwana specustawą mieszkaniową.

JAK ZMIENIĆ NIEKORZYSTNE TRENDY I POPRAWIĆ PROGNOZY

Dla nich, tak samo jak dla sytuacji ludzi młodych w Polsce, ważne są:

- **wzmocnienie ich pozycji finansowej przez obniżenie podatków i danin obciążających płace.** W ten sposób nie jest możliwe wyrównanie pensji płaconych w Polsce do wynagrodzeń, jakie są możliwe do uzyskania w krajach Europy Zachodniej, ale porównywalny stanie się standard utrzymania, czyli relacja między kosztami i zarobkami.
- **zmniejszenie biurokracji i stworzenie warunków dla rozwoju przystępnych cenowo mieszkań na wynajem.** W Polsce wciąż cena wynajmu mieszkania jest za wysoka w stosunku do zarobków.
- **zapewnienie możliwości pracy zgodnej w wykształceniu, z wynagrodzeniem odpowiednim do kwalifikacji w całym kraju,** a nie tylko w dużych miastach.
- **stworzenie rzeczywistej wolności dla rozwoju przedsiębiorczości. Konieczne jest wprowadzenie nowego ładu prawnoinstytucjonalnego.** Musimy zaoferować przedsiębiorcom najlepsze warunki do prowadzenia działalności gospodarczej.

Irlandia jest krajem, gdzie powoli, ale systematycznie spada liczba osób wyjeżdżających, a rośnie powracających z emigracji Irlandczyków. W zeszłym roku było to ok. 30 tys. osób¹⁹. Irlandia od kilku lat prowadzi skoncentrowaną politykę migracyjną. Jest to uzupełnienie rozwiniętej polityki rodzinnej. Co jest charakterystyczne dla Irlandii - jej podwaliny zostały ustalone w ramach porozumień trójstronnych (rząd, organizacje przedsiębiorców i pracowników) na początku poprzedniej dekady.

Przeprowadzono badania opinii publicznej na temat barier przeszkadzających powrotom²⁰. Na tej podstawie wprowadzono różne rozwiązania ułatwiające powroty. Są to zmiany w systemie emerytalnym (udogodnienia dla dobrowolnie opłacających składki, ale też podpisanie kolejnych umów dwu i wielostronnych pomiędzy różnymi krajami, tak aby możliwe było wypłacanie świadczeń na podstawie pracy w kilku państwach), zabezpieczenia społecznego i zdrowotnego. Z badań wynika, iż jedną z przyczyn powrotu jest chęć wychowywania dzieci w ojczyźnie i wśród znajomych. Zmiany dotyczą więc opieki zdrowotnej dzieci, możliwości korzystania z placówek opiekuńczo – wychowawczych. Rząd wprowadził powszechną subwencję na opiekę nad dziećmi oraz bezpłatny program opieki przedszkolnej dla rodziców. Z obu rozwiązań korzystają wszyscy mieszkańcy Irlandii. Jest to element działań demograficznych.

Uproszczono dokumentację potrzebną do załatwienia spraw bankowych, ale też związanych z uzyskaniem prawa jazdy. Na bieżąco analizowane są przeszkody zgłaszane przez powracających lub zastanawiających się nad powrotem. Informacje te są podstawą do zmian legislacyjnych.

¹⁹ <https://www.irishtimes.com/life-and-style/abroad/more-irish-emigrants-returning-than-leaving-for-first-time-since-2009-1.3610146>.

²⁰ *Jeden z ostatnich, z lutego 2018 roku, to: Indecon Economic Report on Addressing Challenges Faced by Returning Irish Emigrants* <https://www.dfa.ie/media/dfa-2017/globalirish/Report-on-Returning-Emigrants-2018.pdf>.

JAK ZMIENIĆ NIEKORZYSTNE TRENDY I POPRAWIĆ PROGNOZY

Wprowadzono ulgi podatkowe dla pracodawców i pracowników zatrudniających powracających (warunkiem uzyskania ulgi jest to, że ta sama osoba była najpierw pracownikiem firmy poza granicami, a następnie wróciła do Irlandii).

Działania poszczególnych rządów skoncentrowane były również na ściągnięciu do kraju biznesu, w tym międzynarodowych korporacji. Irlandia uczestniczyła w wielu targach pracy w krajach i miastach – skupiskach Irlandczyków, by zaprezentować oferty pracy.

Z takich rozwiązań może skorzystać Polska. Nie istnieje obecnie strategia polityki migracyjnej. Była zapowiedziana na jesień tego roku, jednak nie powstała. Ważne, by program zachęcający do powrotów uwzględniał imigrantów zarobkowych, którzy wyjechali z kraju w ciągu ostatnich 20 lat, ale też był atrakcyjny dla potomków emigrantów sprzed wielu lat. Jedną z takich grup są wywiezieni na tereny byłego Związku Radzieckiego, inna to potomkowie emigrantów, którzy osiedlili się w Ameryce Środkowej czy Południowej (np. w Brazylii czy w Argentynie).

Potrzebne są:

- działania informacyjne;
- stworzenie dobrego wizerunku Polski, jako kraju przyjaznego biznesowi i rodzinie;
- przygotowanie w krajach, gdzie istnieją skupiska Polonii centów informacyjno – projektowych, gdzie udostępniona byłaby informacja na temat ładu prawnego – instytucjonalnego, prowadzona nauka języka polskiego; gdzie oferowane byłyby miejsca pracy;
- centra takie powinny współpracować z potomkami emigrantów w państwach – krajach byłego ZSRR, którzy mają prawo do starania się o Kartę Polaka²¹. O kłopotach z uzyskaniem Karty poinformowała niedawno Najwyższa Izba Kontroli. „Polskie urzędy konsularne na Wschodzie miały poważne trudności z obsługą rosnącej liczby wniosków o wydanie Karty Polaka. Niewystarczająca obsada kadrowa konsulatów, brak szkoleń i sprzętu do wykrywania sfałszowanych dokumentów powodowało, że sprawy załatwiane były z opóźnieniem i licznymi błędami. W skrajnych przypadkach zainteresowani otrzymaniem karty na rozmowę z konsulem czekali ponad rok”²². Izba postuluje między innymi o:
 - podjęcie działań zapewniających adekwatną do skali potrzeb obsadę personelu urzędników konsularnych oraz doposażenie placówek w sprzęt ułatwiający badanie dokumentów pod kątem wykrywania i eliminacji fałszerstw,
 - zwiększenie nadzoru nad przebiegiem rozpatrywania wniosków o przyznanie Karty Polaka oraz specjalistycznych szkoleń urzędników konsularnych;
- maksymalnie uproszczona procedura legalnego zatrudniania pracowników obcokrajowców.

²¹ Kartę Polaka uzyskało od 2007 roku ponad 180 tysięcy osób.

²² NIK o przyznawaniu Karty Polaka osobom zamieszkałym za wschodnią granicą RP. <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/karta-polaka.html>.

POLACY WYJEŹDŻAJĄ, POLACY POWINNI PRZYJMOWAĆ

Uważamy, że bez mądrej polityki imigracyjnej nie uda się Polsce ani zniwelować niedoborów na rynku pracy, ani zwiększyć liczby mieszkańców do wielkości, która zapewni silną pozycję w Europie.

ZPP konsekwentnie od dwóch lat postuluje stworzenie spójnej polityki migracyjnej. Jej osią powinny być:

- **maksymalnie uproszczona procedura legalnego zatrudniania pracowników obcokrajowców**, przede wszystkim z krajów sąsiadujących z Polską.
- **stworzenie przejrzystej ścieżki uzyskania prawa stałego pobytu oraz obywatelstwa.**

Obecnie pracownicy z zagranicy stanowią kilka procent wszystkich pracujących. W 2017 r. powiatowe urzędy pracy zarejestrowały ok. 1,8 mln oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi, z czego ponad 95 proc. dotyczyło pracowników z Ukrainy. Liczba zarejestrowanych oświadczeń nie równa się liczbie pracujących cudzoziemców, ale można założyć, że w 2017 roku pracowało w Polsce ponad milion obcokrajowców.

Według szacunków Narodowej Rady Ludnościowej, do 2050 roku Polska powinna przyjąć 5 milionów imigrantów zarobkowych, aby utrzymać dotychczasowe tempo rozwoju gospodarczego. W niedawno opublikowanym memorandum ZPP zaznaczyło: „Nie wystarczy nam już jedynie zaspokajanie aktualnych potrzeb i przyciąganie imigrantów na krótki czas, choćby w związku z sezonowym wzrostem popytu na pracę. Polska polityka powinna być zaprojektowana w taki sposób, by stwarzać tym ludziom również jasną, prostą ścieżkę umożliwiającą osiedlenie się w naszym kraju na stałe. Tylko w ten sposób będzie możliwe kontynuowanie gospodarczego scenariusza, w ramach, którego PKB rośnie, powoli nadganiając zamożniejsze społeczeństwa zachodnie”²³.

Problemy demograficzne dotyczą wiele krajów europejskich. W innych krajach szybciej zaproponowano rozwiązania, o które postulujemy, a które nie są nawet rozważane w Polsce.

Niezbędne jest stworzenie spójnej polityki migracyjnej:

- maksymalne **uproszczenie procedur związanych z legalnym zatrudnianiem cudzoziemców**, w tym m.in. umożliwienie podejmowania pracy u dowolnego pracodawcy na podstawie oświadczenia o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi,
- stworzenie **warunków dla zamieszkania w Polsce rodzin imigrantów**,
- stworzenie **szybkiej ścieżki uznania kwalifikacji zawodowych imigrantów**,
- wprowadzenie działań promocyjnych, w tym m.in. **promocji nauki języka polskiego, kursów języka polskiego**,
- stworzenie **przejrzystej procedury uzyskiwania kart stałego pobytu dla stałego osiedlenia się w naszym kraju**. Procedury te muszą przewidywać sytuację, w której prawo pobytu (biało-czerwoną kartę) otrzymają osoby, które zainwestowały w Polsce określoną kwotę pieniędzy w legalny biznes. ZPP proponuje by było to 100 tys. dolarów.

²³ Realizacja czarnego scenariusza – czy Polska straci pracowników z Ukrainy na rzecz Niemiec, ZPP listopad 2018.

REKOMENDACJE

ZPP i WIE uważa, że po to, by odwrócić złe tendencje demograficzne niezbędne są:

1. rozsądna i efektywna polityka prorodzinna, której celem jest upowszechnienie w Polsce rodzin w modelach 2 + 2 i 2 + 3,
2. stworzenie warunków sprzyjających powrotowi emigrantów z zagranicy,
3. mądra absorpcja imigrantów, przede wszystkim z krajów sąsiadujących z Polską.

Po to by zrealizować te cele potrzebne są:

- ✓ zmniejszenie obciążenia płacy podatkami i paropodatkami,
- ✓ stworzenie ładu instytucjonalnego zapewniającego wolność gospodarczą i łatwość prowadzenia biznesu,
- ✓ zwiększenie liczby dostępnych finansowo żłobków, przedszkoli, świetlic szkolnych i pozaszkolnych,
- ✓ wzmocnienie pozycji samorządu lokalnego, jako instytucji nadzorującej i budującej infrastrukturę społeczną w regionach,
- ✓ obniżenie kosztów budownictwa przez zniwelowanie biurokracji wymaganej w budownictwie mieszkaniowym,
- ✓ stworzenie efektywnego systemu samorządowo-prywatnego budownictwa czynszowego,
- ✓ wzmocnienie pozycji egzekucyjnej właściciela nieruchomości w sytuacjach, w których wynajmujący nie dbają o powierzoną im nieruchomość,
- ✓ uelastycznienie prawa pracy tak, by więcej osób korzystało z pracy w niepełnym wymiarze oraz z innych elastycznych form zatrudnienia,
- ✓ przegląd świadczeń rodzicielskich i socjalnych tak, by równocześnie chroniły rodziny w sytuacjach nadzwyczajnych, ale także były gwarancją dla pracodawców, że pracownicy mają inne możliwości niż wykorzystywanie stosunku pracy do uzyskiwania świadczeń finansowych,
- ✓ maksymalne uproszczenie procedur związanych z legalnym zatrudnianiem cudzoziemców,
- ✓ stworzenie warunków dla zamieszkania w Polsce rodzin imigrantów,
- ✓ stworzenie szybkiej ścieżki uznania kwalifikacji zawodowych imigrantów,
- ✓ wprowadzenie działań promocyjnych, w tym m.in. promocji nauki języka polskiego, kursów języka polskiego,
- ✓ stworzenie przejrzystej procedury uzyskiwania kart stałego pobytu ich stałego osiedlania się w naszym kraju.

ZAPOZNAJ SIĘ Z PROJEKTEM:
ZPP.NET.PL/PROJEKTY/AGENDA-POLSKA/